

Ks. prof. dr hab. Leszek Misiarczyk
Wydział Nauk Historycznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Recenzja rozprawy doktorskiej
ks. mgr lic. Wojciecha Samuela, *Egzorcyzmy Jezusa w Ewangelii Marka.*
***Studium egzegetyczno-teologiczne, Katowice 2023* przygotowanej pod**
kierunkiem ks. prof. dr hab. Artura Maliny na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Wojciecha Samuela została sporządzona z uwzględnieniem wymogów stawianych pracom doktorskim, określonym w art. 187.1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 (por. Dz. U. 2018, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, poz. 1668 wraz z późniejszymi zmianami). Wymogiem Ustawy jest, aby rozprawa prezentowała ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej; przedmiot rozprawy doktorskiej ma stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne; rozprawa doktorska może być pracą pisemną, w tym monografią naukową, zbiorem opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, pracą projektową, konstrukcyjną, technologiczną, wdrożeniową lub artystyczną, a także samodzielną i wyodrębnioną częścią pracy zbiorowej; do rozprawy doktorskiej dołącza się streszczenie w języku angielskim. Odnosząc się do tych wymogów, przy ocenie rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Wojciecha Samuela należącej do dyscypliny teologia, uwzględniłem następujące kryteria oceny jakości pracy naukowej: zasadności i celowości podjęcia problematyki, ocena merytoryczna, metodologiczna i formalna.

1. Ocena zasadności podjęcia problematyki sformułowanej w tytule rozprawy.

Z ogromną radością i satysfakcją podejmuję się recenzji rozprawy doktorskiej ks. mgr lic. Wojciecha Samuela, gdyż wpisuje się ona w obszar moich zainteresowań naukowych nad

egzorcyzmami, a także jest odpowiedzią na mój postulat adresowany do biblistów, który przedstawiłem w moich publikacjach pt. *Egzorcyzmy w Kościele starożytnym od I do III wieku*, Warszawa 2015 i artykule *Opętania i egzorcyzmy – nowe wyzwania dla teologii XXI wieku*, *Studia Nauk Teologicznych Pan 9* (2014) s. 247-257. Pracując bowiem nad tą tematyką zauważyłem, że brakuje zupełnie solidnych opracowań egzegetyczno-teologicznych na temat egzorcyzmów Jezusa w poszczególnych Ewangeliach synoptycznych, a także analizy porównawczej pomiędzy nimi. Odpowiedział mi wtedy B. M. Sokal, *Czy bibliści pamiętają jeszcze o szatanie ?* *The Biblical Annals 5/2* (2015) s 405-427 przekonując, że w *Bibliografii biblistyki polskiej* autorstwa P. Ostańskiego znajduje się wiele artykułów naukowych i monografii na temat szatana czy demonologii. Argumenty Sokala nie przekonały mnie jednak, gdyż mój postulat i zachęta skierowana do biblistów nie dotyczyły publikacji na temat demonologii NT czy poszczególnych Ewangelii, ale właśnie działalności egzorcystycznej Jezusa. Nie licząc nieopublikowanej pracy Tereze Druki, *Jezus a Szatan w Ewangelii Markowej. Studium egzegetyczno-teologiczne* obronionej na KUL w 2015 roku, rozprawa ks. Wojciecha Samuela jest pierwszą monografią na temat egzorcyzmów Jezusa w Ewangelii Marka. Chciałoby się powiedzieć *Vivant sequentes*.

Tematyka egzorcyzmów jako przedmiotu naukowych badań teologicznych nie jest łatwa z dwóch powodów. Po pierwsze, po Soborze Watykańskim II część teologów zakwestionowała istnienie zła osobowego sprowadzając objawy uznawane wcześniej za opętanie lub zniewolenie do kategorii filozoficzno-psychologicznych czy zaburzeń wymagających interwencji psychiatrycznej. Kongregacja Nauki Wiary opublikowała więc w 1975 r. dokument *Wiara chrześcijańska i demonologia* potwierdzając nauczanie Kościoła o istnieniu osobowego zła. Po drugie, w ostatnich dziesięcioleciach zauważa się nadmierne zainteresowanie demonologią mocno podsycane przez różnego rodzaju media. Autor rozprawy słusznie nie ulega ani pierwszej postawie negacji istnienia zła osobowego, ani drugiej postawie niezdrowej sensacji demonologią, ale stawia sobie za cel przeprowadzenie rzeczowej naukowej analizy odnośnych tekstów Ewangelii Marka opisujących egzorcyzmy Jezusa. Sam potwierdza (s. 9), że paradoksalnie, pomimo wielkiego zainteresowania tematyką demonologiczną i egzorcyzmami, istnieją tylko nieliczne opracowania naukowe na temat Jezusa jako egzorcysty w Ewangelii Marka. Dodajmy też, że rozprawa Autora jest pierwszą monografią w tym obszarze naukowych badań egzegetyczno-teologicznych. Doktorant słusznie zauważa, że niepełne interpretacje albo nadinterpretacje tematyki egzorcyzmów wynikają z braku solidnych analiz egzegetyczno-teologicznych Pisma Świętego. Jego praca nie jest więc w żadnym wypadku pogonią za modą czy sensacją, ale solidnym studium egzegetyczno-teologicznym na

które od dawna czekamy. Potwierdza to już sam tytuł rozprawy, że nie chodzi w niej o demony, ale o Jezusa jako egzorcystę uwalniającego ludzkie opętanych. Akcent teologiczny jest zatem położony, tak jak powinien być, na Jezusie Chrystusie Synu Bożym, jedynym Zbawicielu człowieka, a nie na demonach, jak to często bywa w opracowaniach popularyzatorskich lub sensacjach medialnych.

Dysertacja ks. Samuela stawia sobie zatem za cel wszechstronne opracowanie egzorcyzmów Jezusa w Ewangelii Marka. Zasadność podjęcia tej tematyki opiera się na dwóch bardzo ważnych elementach: po pierwsze, na podjęciu się opracowania egzorcyzmów Jezusa w jednej tylko Ewangelii synoptycznej, co pozwoliło na dogłębną analizę egzegetyczno-teologiczną w/w tematyki (potwierdza to liczba 258 stron dysertacji); zajęcie się dwiema czy wszystkim trzema Ewangelią synoptycznymi byłoby zbyt szerokie, a po drugie, zajęcie się właśnie Ewangelią Marka, która jest postrzegana przez biblistów jako najstarsza, która zawiera najbardziej pierwotny opis działalności egzorcystycznej Jezusa. W rezultacie powstała oryginalna rozprawa, która wprowadza do naukowego obiegu teologicznego szczegółową analizę egzegetyczno-teologiczną najstarszej Ewangelii. A ponieważ jest pierwszą obszerną monografią poświęconą tej tematyce, tym samym spełnia jeden z najbardziej podstawowych postulatów nauki, jakim jest zdobywanie nowej wiedzy i poszerzenie jej o nieznane obszary.

2. Ocena trafności celu rozprawy i korzyści poznawczych dla dyscypliny teologia oraz dyscyplin pokrewnych.

Brak dotychczasowych całościowych opracowań na temat egzorcyzmów Jezusa w Ewangelii Marka stał się podstawą wyboru tematu pracy doktorskiej ks. Wojciecha Samuela, co uzasadnia celowość podjęcia go jako problemu badawczego. Nie ma najmniejszych wątpliwości co do trafności wyboru celu rozprawy doktorskiej, jak również korzyści poznawczych dla dyscypliny teologia oraz dyscyplin pokrewnych takich, jak historia Kościoła czy patrologia. Korzyści poznawcze dla dyscypliny teologia zostały wydobyte już w samej pracy, w której Autor, po szczegółowej analizie egzegetyczno-teologicznej Mk 1,21-28; 5,1-20; 7,24-30 i 9,14-29 dodał punkty o wkładzie każdej z tych narracji do teologii Ewangelii Marka, natomiast w *Konkluzji* syntetycznie przedstawił implikacje chrystologiczne, paterologiczne, pneumatologiczne, soteriologiczne i eschatologiczne narracji o egzorcyzmach. Zabieg okazał się bardzo trafny, gdyż pozwolił z jednej strony nie pogubić się w gąszczu szczegółowych analiz egzegetycznych, bardzo ważnych i potrzebnych, a z drugiej wydobyć właśnie bardzo konkretne wnioski opisów egzorcyzmów dokonanych przez Jezusa do teologii

Ewangelii Marka. Zabieg jest wręcz wzorcowy: solidna i bardzo szczegółowa analiza egzegetyczna egzorcyzmów Jezusa w Ewangelii Marka i syntetyczna prezentacja ich wkładu w teologię całej Ewangelii Marka. Wiadomo przecież, że nie ma dobrej syntezy bez bardzo dobrej analizy. Autor dysertacji spełnił obydwie te warunki, egzegeza jest szczegółowa, a synteza rzeczywiście syntetyczna. Z kolei w badaniach patrystycznych i historycznych nad egzorcyzmami przyjmuje się za punkt wyjścia opisy egzorcyzmów Jezusa w Ewangeliach i Jego nakaz dany uczniom, aby uzdrawiali ludzi i wypędzali złe duchy Jego mocą. Szczegółowa analiza egzegetyczno-teologiczna Ewangelii Marka, przypomnijmy, najprawdopodobniej najstarszej Ewangelii, pozwoli lepiej osadzić historycznie i teologicznie badania nad egzorcyzmami w następnych wiekach Kościoła. Znam to doskonale z autopsji, gdyż kiedy sam zajmowałem się analizą tekstów patrystycznych od I do III wieku, to brakowało mi bardzo takiego właśnie fundamentu szczegółowych analiz egzegetycznych i syntetycznych wniosków teologicznych nad egzorcyzmami Jezusa w poszczególnych Ewangeliach. Wypada więc zachęcić polskich biblistów, aby albo sami przygotowali kolejne monografie o egzorcyzmach Jezusa w Ewangelii Mateusza i Łukasza, albo powierzyli te tematy zdolnym doktorantom. Doskonałym natomiast tematem na rozprawę habilitacyjną byłoby szczegółowe porównanie egzorcyzmów w poszczególnych Ewangeliach synoptycznych oraz wyjaśnienie istniejących między nimi różnic narracyjnych w ujęciu tej tematyki i ich znaczenia.

3. Ocena merytorycznej zawartości pracy.

Autor we *Wstępie* (s. 10-27) krótko wskazał przedmiot badań, *status quaestionis* badań nad demonologią w literaturze polsko- i obcojęzycznej, a także określił cel, metodę badań i plan rozprawy. Przyjmując kryteria: niezwykle zachowanie opętanego, całkowita zależność człowieka od demona, walka złego ducha z egzorcystą i destrukcyjny wpływ Szatana na otoczenie wyróżnił cztery teksty do analizy egzorcyzmów Jezusa: Mk 1,21-28; 5,1-20; 7,24-30 i 9,14-29. Dwie rzeczy budzą tutaj moje wątpliwości. Po pierwsze, co prawda, w sensie ścisłym trzeba się zgodzić z Autorem rozprawy, gdyż tylko w tych przypadkach mamy opisane egzorcyzmy dokonane przez Jezusa w Ewangelii Marka. Niemniej jednak, dla kompletności badań sądzę, że owocne byłyby również analizy Mk 1,32-33 („Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest”); Mk 1,39; Mk 3,11 i Mk 3,14-15 („I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie

nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy”) oraz Mk 6,7; 6,13; 9,36; 16,9.17. Niektórzy autorzy jak Hauw dodają do tej kolekcji tekstów również Mk 3,20-35, który nie jest w sensie ścisłym egzorcyzmem, ale dyskusją Jezusa z uczonymi w Piśmie. Autor rozprawy charakteryzuje jego dzieło, ale nic nie napisał, dlaczego nie uwzględnił tekstu Mk 3,20-35. Po drugie, część egzegetów, które ukazują Jezusa jako pokonującego demony proponuje zaliczyć: uciszenie burzy na jeziorze (Mk 4,35-41), uzdrowienie paralityka (Mk 2,1-12), modlitwę w Ogrójcu (Mk 14,33-35), czy mękę Jezusa na krzyżu i Jego wołanie (Mk 15,33-34). Niektóre z tych opisów przypominają raczej przypadki chorób, z których Jezus leczył więc egzorcyzmy, jak to było interpretowane w dotychczasowej teologii, byłyby szczególnymi przypadkami uzdrowień. Moim zdaniem Autor słusznie je odrzucił, gdyż badania ostatnich dziesięcioleci wyraźnie pokazują, że egzorcyzmy Jezusa w Ewangeliach stanowią zupełnie odrębną kategorię Jego działania od cudów. Tym bardziej, że Marek bardzo wyraźnie odróżnia egzorcyzmy dokonane przez Jezusa od Jego cudów. Brakuje mi natomiast w pracy przynajmniej jakiejś krótkiej dyskusji na ten temat i uzasadnienia dokonanych wyborów tekstów, a odrzucenia innych. Autor często przyjmuje pewne rzeczy za oczywiste albo tylko przedstawia propozycje innych bez ich krytycznej oceny.

Zaniepokoił mnie natomiast zamiar przedstawiony we *Wstępie*, że „wyniki dociekań egzegetycznych być może będą mieć znaczenie korekcyjne dla staurocentryzmu, dominującego dzisiaj w teologii”. Rozumiem intencję Autora, aby ukazać związek wcielenia oraz działalności nauczycielskiej, cudotwórczej i egzorcystycznej Jezusa z wydarzeniami zbawczymi, ale trzeba to jakoś inaczej ująć. Krzyż Jezusa jest i pozostanie na zawsze centrum Jego dzieła zbawczego, kto to odrzuca albo pomniejsza, lokuje się poza teologią Kościoła katolickiego. Nie chodzi zatem o pomniejszanie rangi ofiary krzyżowej Chrystusa, ale o większe dowartościowanie innych etapów Jego działalności.

Autor klarownie przedstawia metodologię swojej pracy i konsekwentnie jej się trzyma: delimitacja tekstu, krytyka tekstu, przekład dosłowny i uwagi filologiczne, porównanie synoptyczne, struktura narracji, szczegółowa analiza egzegetyczna oraz wkład narracji danej perykopy do teologii Marka. Zmieniłbym tylko określenie „próba rekonstrukcji autografu”, bo jest ono nieczytelne w j. polskim. Metoda jest jak najbardziej poprawna i widać tutaj duży wpływ dobrej metodologii badań obecnej w pracach Promotora rozprawy ks. prof. A. Maliny.

Rozdział I rozprawy został poświęcony egzorcyzmom w NT na tle środowiska biblijnego. Autor przywołuje starotestamentalne teksty 1 Sm 16,14-23 i Tb 8,1-3 traktowane przez teologów jako przykład uwalniania z mocy złych duchów. Następnie dobrze syntetycznie ukazuje nowość działalności egzorcystycznej Jezusa w Ewangeliach przywołując imiona

demonów i określenia złych duchów. Dalej, zestawia narracje ewangeliczne związane z egzorcyzmami podkreślając brak terminologii typu „egzorcyzm”, „egzorzysta” czy „egzorcyzmować” w NT. Są to rzeczy znane i opracowane od wielu lat, Autor tylko syntetycznie je przedstawia. W dalszej części charakteryzuje narracje o egzorcyzmach Jezusa w Ewangelii Marka, Mateusza i Łukasza ukazując specyfikę każdej z nich. Chociaż Marek preferuje termin πνεῦμα ἀκάθαρτος, to jednak używa również technicznego określenia na opętanego (δαίμονιζόμενος), wyrzucanie demonów czasownikiem ἐκβάλλειν, a ich wyjście z człowieka ἐξέρχεται. Podobnie czyni Mateusz i Łukasz, potwierdzając w ten sposób, że w okresie redakcji Ewangelii ukształtowała się już podstawowa terminologia opisu egzorcyzmów Jezusa. Dalej, Marek jak słusznie zauważa Autor, wyraźnie odróżnia egzorcyzmy Jezusa od uzdrowień. Po ogólnej prezentacji narracji synoptycznych Autor przechodzi do szczegółowej analizy egzegetyczno-teologicznej wspomnianych perykop.

Rozdział 2 koncentruje się na analizie egzorcyzmu Jezusa w synagodze w Kafarnaum w Mk 1,21-28. Mamy tutaj określenie granic perykopy z odwołaniem się do kodeksów starożytnych takich jak Synajski, Watykański, Bezy i Aleksandryjski ze szczegółową analizą różnych wariantów i zestawieniem wszystkich wersji. Zabieg okazał się bardzo trafny, gdyż pokazuje jak kopiści starożytni próbowali dzielić tekst perykopy. Brakuje jednak krytycznej oceny proponowanych podziałów perykopy w kodeksach starożytnych, a Autor ogranicza się tylko do ich przedstawienia. Czytelnik oczekiwałby takiej oceny i argumentów za przyjęciem jakiegoś rozwiązania. Podobnie jest z zestawieniem różnych tłumaczeń polskich perykopy (Biblia Paulistów, Ekumeniczna, Jerozolimską, Lubelską, Nawarską, Pierwszego Kościoła, Poznańską, Tysiąclecia, Warszawsko-Praską). Autor tylko dodał, że Biblia Tysiąclecia nie łączy w jedną perykopę nauczania Jezusa w synagodze w Kafarnaum (Mk 1,21-22) z egzorcyzmem (Mk 1,23-28). Znowu jednak brak krytycznej oceny choćby stanowiska w Biblii Tysiąclecia. Dalej, Autor umieszcza perykopę w szerszym kontekście Mk 1, a następnie zajmuje się krytyką tekstu, którą traktuje słusznie jako dowód tendencji interpretacyjnych. Znajdziemy więc w tej części szczegółową analizę równych wariantów tekstu, ale ponieważ jest ich wiele, przydałoby się na końcu jakieś podsumowanie i wyciągnięcie wniosków. Autor, co prawda komentuje różne warianty, co samo w sobie jest bardzo wartościowe i pomocne w rozumieniu treści perykopy, ale i tak potem ostatecznie przyjmuje tekst grecki za piątym wydaniem Barbara – Kurt Aland. Można by pytać czemu w ogóle służy prezentacja różnych wariantów tekstowych greckich bez krytycznego odniesienia ich do piątego wydania Państwa Aland. Bo jeśli oni dokonali wyboru jakiegoś wariantu tekstu, to stały za tym jakieś racje. W dalszej części znajdujemy przekład autorski z uwagami filologicznymi i porównanie

synoptyczne z Łk 4,31-37, w którym brakuje mi syntetycznej prezentacji tego, co jest specyficzne dla Marka na tle Łukasza. Dziwnie brzmi zdanie, że wieść o Jezusie „wyszła wszędzie, dookoła Galilei”. Nawet jeśli jest to próba dosłownego tłumaczenia autorskiego, trzeba to ująć inaczej, np. „rozeszła się”. Zaproponowana następnie struktura narracji pozwoliła wyróżnić najważniejsze elementy: wejście do Kafarnaum, krzyk człowieka opętanego, polecenie Jezusa, wyjście ducha nieczystego, reakcja świadków egzorcyzmu, rozejście się wieści o Jezusie. Brakuje tutaj określenia, co jest elementem centralnym perykopy i propozycja Iwe wydaje się ciekawsza z Mk 1,25 – rozkaz Jezusa jako element centralny. Ocena Autora, że Mk 1,25 „bardziej jest momentem przełomowym, niż centralnym” jest mało przekonująca. Nie wystarczy stwierdzenie, że główne przesłanie narracji jest na końcu, ale trzeba to uzasadnić. Dalsza część rozdziału poświęcona jest szczegółowej egzegezie poszczególnych wersetów. Jest ona poprawna i nie budzi większych zastrzeżeń, z wyjątkiem kilku drobiazgów. Na s. 87 czytamy, że „przedmiotem oznaczonym przez czasowniki [...] jest człowiek wypowiadający się w imieniu ducha nieczystego”. Raczej to duch nieczysty przemawia przez człowieka wykorzystując jego głos. Na s. 89 pojawia się dziwny zwrot „Przymiotnik zsubstantywowany”. Co to w ogóle za termin? W części dotyczącej wkładu Mk 1,21-28 do teologii Marka Autor dobrze ukazuje związek perykopy z sekretem mesjańskim, drogą Jezusa jako głoszeniem Dobrej Nowiny i wyrzucaniem demonów oraz ścisłej relacji pomiędzy nimi, a także roli Ducha Świętego w egzorcyzmach Jezusa. Wyjątek stanowi nieprecyzyjne określenie na s. 98 przypis 276 „ortodoksyjne chrześcijaństwo nigdy nie uważało Jezus za anioła”. Otóż uważało, gdyż św. Justyn w *Dialogu z Żydem Tryfonem* interpretuje teofanie ST jako Logosofanie, w których Logos ukazywał się jako posłaniec (*angelos*). Ortodoksyjne chrześcijaństwo nigdy nie uznawało, że Jezus ma naturę anielską, ale określało go aniołem funkcjonalnie, jako posłańca Bożego.

Na podkreślenie zasługuje wniosek Autora o ścisłym związku nauczania Jezusa i wyrzucania złych duchów, które wzajemnie się uzupełniają i wyjaśniają, co nie jest wystarczająco eksponowane we współczesnej teologii. Bardzo ciekawy jest też wniosek, że chrzest w Duchu Świętym należy rozumieć jako pokonywanie duchów nieczystych (s. 111) i warto to rozwinąć w jakimś artykule naukowym.

Rozdział 3 został poświęcony egzorcyzmowi w krainie Gerazeńczyków w Mk 5,1-20. Schemat prezentacji jest taki sam jak poprzednio: delimitacja perykopy, ramy narracyjne, krytyka tekstu, przekład z uwagami filologicznymi, porównanie synoptyczne, struktura narracji, egzegeza szczegółowa oraz wkład narracji w teologię Marka. Brakuje tych samych elementów, co w analizie poprzedniej perykopy: krytycznej oceny proponowanych podziałów

perykopy w kodeksach starożytnych i argumentów za przyjęciem jakiegoś rozwiązania; krytycznej oceny tłumaczeń polskich perykopy (Biblia Paulistów, Ekumeniczna, Jerozolimska, Lubelska, Nawarska, Pierwszego Kościoła, Poznańska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska), krytycznego odniesienia różnych wariantów do piątego wydania Państwa Aland a także podsumowania specyfiki prezentacji Marka egzorcyzmu w porównaniu synoptycznym. Pozostałe elementy nie budzą najmniejszych zastrzeżeń: szczegółowe analizy egzegetyczne zostały przeprowadzone bardzo starannie i wyczerpująco, zaś wnioski teologiczne przedstawione jasno i logicznie.

Rozdział 4 dotyczy egzorcyzmu córki Syrofenicjanki w Mk 7,24-30. Schemat prezentacji jest taki sam jak poprzednio: delimitacja perykopy, ramy narracyjne, krytyka tekstu, przekład z uwagami filologicznymi, porównanie synoptyczne, struktura narracji, egzegeza szczegółowa oraz wkład narracji w teologię Marka. Brakuje tych samych elementów, co w analizie poprzednich perykop: krytycznej oceny proponowanych podziałów perykopy w kodeksach starożytnych i argumentów za przyjęciem jakiegoś rozwiązania; krytycznej oceny tłumaczeń polskich perykopy (Biblia Paulistów, Ekumeniczna, Jerozolimska, Lubelska, Nawarska, Pierwszego Kościoła, Poznańska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska), krytycznego odniesienia różnych wariantów do piątego wydania Państwa Aland a także podsumowania specyfiki prezentacji Marka egzorcyzmu w porównaniu synoptycznym. W tym wypadku dodatkowo brakuje również krytycznej oceny struktury narracji zaproponowanej przez M. Rosika. Autor tylko ją przedstawia bez jakiegokolwiek komentarza. Wreszcie na s. 188 Autor stwierdza, że dla Marka „określenia $\piνεῦμα ἀκάθαρτον$ oraz $δαίμονιον$ są synonimami”. W innych miejscach swojej rozprawy z kolei pisał, że Marek używa terminu $\piνεῦμα ἀκάθαρτον$ na określenie opętania, a $δαίμονιον$, kiedy chodzi o wyrzucanie demonów. Relacja pomiędzy używaniem tych terminów jest bardziej skomplikowana i nie można jej upraszczać sprowadzając do synonimów. Pozostałe elementy analizy nie budzą zastrzeżeń.

Ostatni wreszcie rozdział 5 dotyczy uwolnienie opętanego chłopca w Mk 9,14-29. Schemat analiz jest taki sam jak poprzednio: delimitacja perykopy, ramy narracyjne, krytyka tekstu, przekład z uwagami filologicznymi, porównanie synoptyczne, struktura narracji, egzegeza szczegółowa oraz wkład narracji w teologię Marka. Brakuje tych samych elementów, co w analizie poprzednich perykop: krytycznej oceny proponowanych podziałów perykopy w kodeksach starożytnych i argumentów za przyjęciem jakiegoś rozwiązania; krytycznej oceny tłumaczeń polskich perykopy (Biblia Paulistów, Ekumeniczna, Jerozolimska, Lubelska, Nawarska, Pierwszego Kościoła, Poznańska, Tysiąclecia, Warszawsko-Praska), krytycznego odniesienia różnych wariantów do piątego wydania Państwa Aland a także podsumowania

specyfiki prezentacji Marka egzorcyzmu w porównaniu synoptycznym. Mam wątpliwość do autorskiego tłumaczenia greckiego φέρτε i ἤνεγκα/ἤνεγκαν przez „przyniescie” i „przynieśli”. Grecki czasownik oznacza oczywiście także „przyniesć”, ale nie sądzę, żeby opętanego chłopca niesiono. Znaczenie „przyprawdźcie”, dopuszczalne w j. greckim jest tutaj bardziej odpowiednie. Brakuje również krytycznej oceny podziału perykopy zaproponowanej przez R. Bartnickiego, Autor tylko ją przedstawia. Egzegeza szczegółowa jest znowu solidna i pogłębiona, a wnioski teologiczne właściwie wprowadzone.

W *Konkluzji* Autor przedstawia wkład narracji o egzorcyzmach Jezusa do teologii Ewangelii Marka w formie implikacji chrystologicznych: bosko-ludzka tożsamość Jezusa, określanie Go przez demony „Świętym Boga” i Synem Bożym, oddawanie Mu pokłonu przez demony; paterologicznych: fundamentalna rola modlitwy Jezusa do Ojca; pneumatologicznych: zniszczenie duchów nieczystych jest zapowiedzianym chrztem w Duchu Świętym i soteriologicznych: ujawnienie się dzieła zbawczego Jezusa przez uwolnienie z mocy demonów podczas Jego publicznej działalności oraz eschatologiczne: złe duchy rozpoznają w mocy Jezusa nad nimi nadejście czasów eschatologicznych. Pomysł na *Konkluzję* jako wkład narracji o egzorcyzmach w teologię Marka jest oryginalny i bardzo trafny.

4. Ocena metodologii i struktury pracy.

Jak pisałem wcześniej, zastosowana w pracy metodologia nie budzi zastrzeżeń. Jest ona trochę schematyczna, ale pewnie inaczej nie dało się ująć analizy perykop bardzo podobnych tematycznie. Za duży plus uważam odwołanie się do podziałów perykop w starożytnych kodeksach biblijnych oraz krytyki tekstu greckiego, co wymagało do Autora rozprawy dużego wysiłku w poradzeniu sobie z obszarem badań z reguły zarezerwowanym dla wąskiego grona specjalistów. Poradził sobie jednak znakomicie. Nie potrafił jednak w pełni wykorzystać wniosków tych analiz, co skutkowało brakiem podsumowań z podziału perykop w kodeksach starożytnych oraz analizy piątego wydania krytycznego Państwa Aland w kontekście wariantów w rękopisach.

Struktura pracy nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, jest logiczna i poprawna. Rozdział 1 przedstawia ogólnie egzorcyzmy w NT na tle ST, przywołuje nazwy demonów, prezentuje syntetycznie narracje o egzorcyzmach we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych, by potem na ich podstawie dokonać szczegółowej analizy perykop Mk 1,21-28; 5,1-20; 7,24-30 i 9,14-29. Poszczególne rozdziały zostały poświęcone szczegółowej analizie egzegetyczno-teologicznej analizie każdej ze wspomnianych perykop z próbą określenia wkładu każdej z tych

narracji do teologii Marka. Cała praca, jak już wspomniałem, została podsumowana zebraniem wkładu narracji o egzorcyzmach do teologii Marka.

5. Ocena formalnej strony pracy.

Dysertacja doktorska ks. mgra lic. Wojciecha Samuela została napisana poprawnym, naukowym językiem polskim. Język wywodu jest logiczny, zwięzły i zrozumiały, a informacje zostały przekazane w sposób jednoznaczny. Zdarzają się Autorowi nieliczne błędy czy niezręczności językowe, które przedstawiam poniżej do korekty przed wydaniem rozprawy:

- s. 10 „czasami” – określenie potoczne, lepiej „niekiedy”.
- s. 12 „planowanej rozprawy” – lepiej „niniejszej rozprawy” – nie można planować czegoś, co się już pisze.
- s. 23 „próba rekonstrukcji autografu”/„z autografem” – określenie niezrozumiałe po polsku.
- s. 60 „imperfektum” – zasadniczo piszemy w j. łacińskim „imperfectum”.
- s. 60 „Autor nauczanie zestawia” – powinno być raczej „zestawia nauczanie”.
- s. 67 „To, co wyróżnia” – powinno być raczej „Tym, co wyróżnia”.
- s. 70 „wiadomość na temat Jezusa, że wyszła wszędzie, dookoła Galilei” – nie po polsku.
- s. 83 „właśnie tym miejscu” – powinno być raczej „właśnie w tym miejscu”.
- s. 84 „który mówiąc o rzeczywistości duchowej, celowo wskazuje na poziomy, w jakich się odbywa” – nie po polsku.
- s. 87 „człowiek wypowiadający się w imieniu ducha nieczystego” – powinno być raczej „duch nieczysty przemawiający przez człowieka.
- s. 89 „Przymiotnik zsubstantywowany” – co to za dziwoląg?
- s. 90 „Zajordanii” – po polsku jest raczej „Zajordania”.
- s. 112 „zauważy” – powinno być „zauważyć”.
- s. 132 „się od” – „się od”.
- s. 170 „scriptio continua” – kursywą.
- s. 187 po „kulturowe” dodałbym „i religijne”.

6. Ocena dysertacji pod kątem wymogów określonych w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku (Dz. U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595 z późniejszymi zmianami)

Rozprawa ks. mgr lic. Wojciecha Samuela jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego narracji o egzorcyzmach Jezusa w Ewangelii Marka. Praca jest pierwszym tego typu opracowaniem i w znaczący sposób poszerza dotychczasową wiedzę z teologii, zwłaszcza teologii biblijnej o nowe rozumienie tych narracji i ich wkładu do teologii Ewangelii Marka. Wskazane nieliczne uwagi niech raczej posłużą do korekty rozprawy przed wydaniem jej drukiem, na co bezwzględnie zasługuje i w żadnym wypadku nie umniejszają wartości rozprawy. Autor pracy wykazał się szeroką wiedzą ogólną w dyscyplinie teologia oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W otrzymanym egzemplarzu dysertacji nie znalazło się streszczenie anglojęzyczne, co jest wymogiem Ustawy z dnia 20 lipca 2018, *Stopnie i tytuły w systemie szkolnictwa wyższego i nauki. Nadawanie stopnia doktora.*

Wnioski końcowe

Podsumowując Recenzję stwierdzam, że rozprawa doktorska ks. mgr lic. Wojciecha Samuela, przygotowana pod opieką promotorską ks. prof. dr hab. Artura Maliny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, a Doktorant wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie teologia i zdolnością do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnioskuje zatem o dopuszczenie ks. mgr lic. Wojciecha Samuela do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie teologia.

Ks. prof. dr hab. Leszek Misiarczyk

Ks. L. Misiarczyk